Rok XII Kraków-Podgórze, piątek 5 września 1913. Nr. 204

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY“ I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI“.

OGŁOSZENIA
na wiersz petitu 20 hal., za każdy zastępny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8.
Załączniki Koron 15 za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN“
w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny“ wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Francya wobec wyludnienia.

Państwowa zapomoga dla rodzin z kilkorgiem dzieci.

Skargi na niedostateczną ilość urodzin nie milkną we Francyi. Groźba powolnego ale stałego zmniejszania się i zaniku ludności przeraża Francuzów, rozmyślających o przyszłości narodu.

Ale ten aktualny dziś we Francyi problemat wyludnienia mieści w sobie nietylko oznaki zaniku narodowego w przyszłości, ale i ostrzeżenie o bliskiem niebezpieczeństwie. Francya jest krajem żyznym i bogatym, budzącym zazdrość sąsiadów. Co będzie, gdy pewnego dnia zbraknie jej dostatecznej liczby żołnierzy do obrony granic? Współzawodnictwo teutońskiego sąsiada zmusiło już tę rzeczpospolitą do powiększenia kontyngentu armii stałej, a da się to tylko osiągnąć za pomocą przedłużenia okresu służby czynnej do lat 3-ch. Jak wiemy, nowe to zarządzenie spotyka się z żywym proteste mwielu odłamów społecznych, a jednak jesteśmy pewni, że pod naciskiem konieczności państwowej zdobędzie się Francya na tę ofiarę.

Ażeby zrozumieć jak wielką kraj przez to poniesie stratę ekonomiczną, trzeba sobie uprzytomnieć, że już od lat kilkunastu stały spadek liczby urodzeń kształtuje bardzo niekorzystnie układ ludności według wieku. Stosunek liczbowy osobników czynnego okresu życia, t. j. w sile wieku męskiego, do osobników okresu biernego (starców) z roku na rok się pogarsza. Ta słaba strona Rzeczypospolitej uwydatnia się zwłaszcza w zestawieniu z odpowiedniemi stosunkami w innych krajach europejskich.

Na tysiąc ludności, osób wyżej lat 60 znajdowało się w roku ubiegłym:

we Francyi	w Niemczech	w Anglii	w Rosyi
127	78	74	70

Łatwo pojąć, że wobec takiego stosunku starców we Francyi odrywanie mężczyzn w sile wieku od pracy jest ogromną szkodą produkcyjnych sił kraju.

Były już fatalne cztery daty (1895, 1900, 1907 i 1911), w których liczba z g o n ó w przewyższała liczbę urodzeń, a 3 roczne wykazy statystyczne notowały już wyraźny ubytek ludności w zestawieniu z latami poprzedzającemi. Nic więc dziwnego, że stosunki te budzą czujność patryotów francuskich i podniecają do podjęcia akcyi zapobiegawczej.

Sprawę tę poruszono w izbie francuskiej już w r. 1902, a za inicyatywą Waldecka-Rousseau powołano komisyę poza parlamentarną do opracowania projektu akcyi zaradczej. Zainteresowała się sprawą opinia publiczna, co wyraziło się w ankietach i artykułach. Zaczątki te nie wydały jednakże przez lat kilka żadnych pozytywnych wyników, i dopiero tegoroczna sesya izby deputowanych, dzięki kilku energicznym jednostkom, wprowadziła sprawę na tory realniejsze.

Komisyi zapobiegawczej, pracującej pod kierunkiem wspomnianego wyżej deputowanego Bretona, przedstawiono kilkanaście projektów, których przewodnim motywem była konieczność uchwalenia praw specyalnych i utworzenia stałej opieki państwowej n a d r o d z i n a m i, o b d a r z o n e m i l i c z n e m p o t o m s t w e m.

Jeden z tych projektów, zredagowany przez b. ministra wojny, p. Messimy, poleca wypłacanie p r e m i u m rodzinom niezamożnym, którym przybyło czwarte z kolei dziecko tej samej matki. Datek ten, w kwocie 500 franków, ma być wypłacany w dwu ratach, z których pierwsza zaraz po urodzeniu, astępna w rok później, jeżeli dziecko będzie żyło. Projektuje dalej p. Messimy utworzenie funduszu emerytalnego, z którego wypłacanoby matkom licznych rodzin emerytury, jako kompensatę za to, że trudy macierzyństwa odejmowały im możność zarobkowania.

Z pomiędzy licznych pomysłów, przedstawionych komisyi, baczniejszą uwagę zwrócił jeszcze projekt deputowanych Cherona i Le Cherpyego, domagający się, aby każda rodzina, mająca więcej niż troje potomstwa, dostawała dla czwartego i następnych dzieci zpomogę roczną w kwocie 60 franków na dziecko do lat 13, względnie 16.

Projektowano dalej utworzenie kasy zapomogowej, przeznaczonej dla rodzin z licznem potomstwem. Fundusze tej kasy mają być zasilane procentami od sum, składanych w kasach rządowych tytułem kaucyi.

Inny projektodawca radzi wypłacać stałe zasiłki każdej kobiecie, mającej więcej niż dwoje dzieci, i w tym celu proponuje obłożyć podatkiem wszystkie osoby bezdzietne wyżej lat trzydziestu.

Najtrudniejszem zadaniem komisyi jest przypuszczalne obliczenie kosztów, jakie pociągnęłyby dane reformy dla państwa.

Referentom braknie zupełnie podstawy do preliminowania tych obliczeń; cyfry przewidywanych wydatków mogłyby wzrosnąć do wręcz fantastycznej wysokości, gdyby, jak to jest właśnie pożądane, kandydaci do premiów obficie dopisali.

Za najpraktyczniejszy i najłatwiejszy do przeprowadzenia uznano projekt Le Cherpyego; to też przechodził on szybko kolejne fazy swego wcielenia i obecnie przyjęty jest już przez Izbę francuską. Stosowną pozycyę budżetową określono w przybliżeniu na sumę 40.500.000 franków, z czego 21.500.000 obciążyć ma kasy państwowe, resztę pokryją departamenty i gminy. Funduszów ma dostarczyć znaczne podwyższenie opłat spadkowych dla rodzin mającej mniej niż troje dzieci.

Projektodawca Messimy proponuje, aby na wszystkie cele z tą akcyą związane przeznaczono sumy, ściągane drogą podatku z kawalerów, małżeństw bezdzietnych i jednodzietnych. Byłoby to, jak zastrzega w swych motywach projektodawca, nie zarządzeniem karnem, ale wyrównaniem tych niesprawiedliwości, które się dzisiaj w rozkładzie ciężarów na ludność ujawniły. Dawne prawo państwowe przeoczyło tę ważną okoliczność, że wszystkie podatki pośrednie najcięższem brzemieniem spadają na ojców licznych rodzin.

Rozprawy nad wyludnieniem pośrednio przyczyniły się więc do przygotowania ważnych zmian w systemie opodatkowania ludności. Znamienny ten zwrot zgadza się z wypowiadanemi często przez organa opinii publicznej dezyderatami, a w niedalekiej przyszłości doczeka się zapewne Francya takiego unormowania podatku, które uwzględniać będzie rodzinne obowiązki kontrybuentów.

Uchwalenie stałej opieki rządu nad licznemi rodzinami i wypłacanie im zapomóg w stosunku do wzrastających obowiązków wychowawczych uznane jest zaledwie za początek akcyi zaradczej. Czuwanie nad jej dalszem rozwinięciem polecone jest obecnie wielkiej komisyi pozaparlamentarnej, podzielonej na kilka sekcyi, wedle poszczególnych działów pracy. Najrealniejsza i jasno określoną będzie robota komisyi finansowej, mającej przed sobą wielkie zadanie zreformowania systemu podatkowego w myśl uznania tej prawdy, że najcenniejszą daninę ojczyźnie składa ten obywatel, który jej dostarcza dobrze chowanych synów.

Przepełnienie krakowskich szkół.

Kraków, 4 września.

Ukończone wczoraj wpisy do szkół krakowskich pospolitych i wydziałowych, potwierdziły w zupełności przewidywania kół fachowych o zagrażającem przepełnieniu. Przedwakacyjne obawy okazały się uzasadnionemi tak, że dzisiaj z powodu przepełnienia **niemożliwy już jest normalny tok nauki w szkołach krakowskich.** O przepełnieniu szkół najlepiej świadczą u r z ę d o w e cyfry:

Do istniejących 45 szkół miejskich, pospolitych i wydziałowych, zapisało się dotychczas **14.625** dzieci (7725 dziewcząt i 6930 chłopców). Ilość klas wynosi w roku bieżącym 342 tak, że na każdą klasę wypada przeciętnie po **50 dzieci**, podczas gdy przepisy szkolne, mające na oku normalny tok nauki, przewidują najwyżej po 40 dzieci na klasę. Są jednakowoż klasy, które liczą **wzwyż 60 dzieci**, jak to ma miejsce w szkole wydziałowej żeńskiej im Konarskiego pod Zamkiem.

Największe, wprost g r o ź n e dla zdrowia dzieci i nauczycieli przepełnienie panuje w szkołach na Kaźmierzu i na Kleparzu. Szkoła XX żeńska im. Zbigniewa Oleśnickiego na Kleparzu liczy **612 dzieci**, a szkoła III wydziałowa męska im św. Mikołaja przy ul. Lubicz liczy **662 uczniów**. Są to cyfry przerażające, to też piekącą jest koniecznością, aby na Kaźmierzu i Kleparzu utworzono n a t y c h m i a s t po jednej nowej szkole. Sekcya szkolna Rady miasta winna już w najbliższych dniach zająć się sprawą przepełnienia szkół krakowskich i wydać imieniem Rady konieczne zarządzenia, zanim zło powyżej opisane odbije się ujemnie na całem wychowaniu publicznem naszego miasta.

Także ilość sił nauczycielskich jest niewystarczającą. Dość wspomnieć, że na blisko 15 tysięcy dzieci szkolnych jest w Krakowie zaledwo 156 nauczycieli, 189 nauczycielek, 19 katechetów i 7 nauczycieli religii mojżeszowej. Cyfry te same mówią za siebie.

* * *

Także w szkołach średnich stwierdzić należy przepełnienie. Nasze gimnazya galicyjskie wyka-

snia — jak wiadomo — największą w Austryi frekwencyę. Ubolewamy niejednokrotnie, że młodzież nasza ciśnie się przedewszystkiem do gimnazyów, zamiast szukać fachowego wykształcenia, ale niestety w szkołach fachowych w Krakowie brak miejsca dla zgłaszającej się młodzieży. I tak np. w Wyższej Szkole Przemysłowej, umieszczonej w nowym wspaniałym gmachu przy alei Trzech Wieszczów, na pierwszy kurs wydziału mechanicznego zgłosiło się 180 kandydatów — a miejsc wolnych jest tylko 80, względnie 50, gdyż na ten kurs przychodzi 30 referentów, którzy mają pierwszeństwo. To znaczy, że **stu trzy dziestu kandydatów** nie uzyskało i nie mogło uzyskać przyjęcia, choćby nawet najpomyślniej zdało egzamin wstępny. Czyż to nie są straszne stosunki?

W akademii handlowej również niesłychane panuje przepełnienie — i mnóstwo młodzieży nie może zapisać się w poczet uczniów. Przy wpisach w tym roku widziano matki, odchodzące z płaczem, gdy im zakomunikowano, że miejsca dla synów już nie ma. Nie dziw, że do gimnazyów, gdzie względnie najłatwiej o przyjęcie, młodzież się ciśnie.

Ze świata politycznego.

Niezwykłe odznaczenie redaktora „Reichspost". Naczelny redaktor „Reichspost" dr. Fryd. Funder został przez cesarza zamianowany komandorem orderu Franciszka Józefa. Odznaczenie to komentowane jest żywo przez prasę. Odznaczenia takiego nie otrzymał dotychczas żaden dziennikarz austryacki. „N. Fr. Presse" podnosi, że takiego odznaczenia nie mają nawet komendanci korpusów we Wiedniu, Gracu i Budapeszcie i zaznacza, że ten nowy komandor prowadzi politykę wojenną, za którą stale się opowiadał w czasie przesilenia. „Reichspost", jak wiadomo, była najbardziej wojowniczem pismem we Wiedniu i najgłośniej alarmowała opinię przesadnemi wieściami.

Delcasse pozostaje. Wobec pogłosek, jakie w ostatnich dniach ukazały się w prasie niemieckiej o odwołaniu z Petersburga ambasadora francuskiego Delcasse'go, „Nowoje Wremia" donosi: Z bezwarunkowo wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że o ustąpieniu p. Teofila Delcasse'go z Petersburga nie ma mowy. Poseł wyjechał tylko na urlop na dwa miesiące i po upływie tego czasu natychmiast powróci do Petersburga.

Kokowcew a konstytucya. Wielką sensacyę wywołało przemówienie prezydenta jarmarku w Niżnym Nowogrodzie Sałazkina, wygłoszone w obecności prezydenta ministrów Kokowcewa. Sałazkin powiedział między innemi: „Jesteśmy przedewszystkiem obywatelami, a potem dopiero kupcami. Dlatego też uważamy za nasz obowiązek wobec pana, prezydencie ministrów, wskazać na nieodwołalną konieczność urzeczywistnienia reform, zapowiedzianych na podstawie rozporządzenia wydanego od tronu i danego w formie manifestu październikowego". Kokowcew w odpowiedzi na ustęp ten nie reagował.

Przeciw Milukowowi. Urzędowe biuro prasowe serbskieo głasza notę, w której podniesionem jest, że rząd serbski nie jest przeciwnym zbadaniu zarzutów co do okrucieństw, popełnionych przez wojska bułgarskie, gdyż pragnie stwierdzenia okrucieństw popełnionych przez Bułgarów, nie może jednak zgodzić się, aby do tej komisyi należał człowiek, który w słowie i piśmie podjął kampanię przeciw Serbii, a także i Grecyi, jak to uczynił prof. Milukow, redaktor polityczny „Rieczi".

Klęska rewolucyi w Chinach. Nankin jest całe w rękach rządu. Przy bramie południowej toczyła się całą noc walka zacięta, przyczem około 200 powstańców zginęło. Wedle telegramu z Wuhu rewolucya skończona, powstańcy przestraszeni zbliżaniem się znacznych sił rządowych, przyjęli z chęcią ofiarowane im przez kupców 30.000 dolarów odszkodowania za złożenie broni. Rząd jest panem całej doliny Jangtse.

Przeciw wszechpolskiemu projektowi reformy wyborczej.

(Telefonem)

Wiedeń. Dzisiejsza »Neue Freie Presse« zamieszcza trzy wywiady w sprawie galicyjskiej sejmowej reformy wyborczej, względnie w sprawie projektu wszechpolskiego.

W pierwszym wywiadzie poseł Kost' Lewicki **potępia projekt centrum, jak również projekt wszechpolaków**, oświadczając, że projekty te są nie do przyjęcia. **Gdyby stronnictwa polskie zgodziły się na przyjęcie któregoś z tych projektów, wówczas rokowania z Rusinami byłyby rozbite.**

W drugim wywiadzie poseł Stapiński oświadcza się stanowczo przeciwko projektowi wszechpolaków, **uważając projekt ten za absolutnie nie do przyjęcia.** Stapiński oświadcza się w dalszym ciągu **za utrzymaniem kuryi większej własności w dotychczasowej agrarnej formie.** Konserwatyści, ludowcy i demokraci kierunku dra Leo, twierdzi p. Stapiński, zawarli kompromis z Rusinami i etyka polityczna nakazuje go w całości utrzymać, aż do czasu, **kiedy sami Rusini zwolnią stronnictwa polskie z obowiązującego ich kompromisu.**

W trzecim wywiadzie, niewymieniony z nazwiska żydowski wyborca ze Lwowa utrzymuje, że **projekt wszechpolaków wywołał wśród żydów wielkie zaniepokojenie. Gdyby projekt ten stał się ustawą, wówczas interesy polityczne żydów, zostałyby zaprzepaszczone.**

Z areny wiedeńskiej.

Kalendarz parlamentarny.

Prezydent Izby posłów dr. Sylwester wygłosił w Salzburgu na zebraniu mowę, w której oświadczył, że **wykluczone jest, aby parlament mógł być zwołany przed końcem października.** Lepiejby było, aby Sejmy rozpoczęły obecnie swoją działalność, a za to czas późniejszy zupełnie wypełniony byłby obradami parlamentu. Przed Bożem Narodzeniem nie można oczekiwać wydatnej pracy parlamentu, ponieważ budżet na rok przyszły jeszcze nie jest załatwiony, a nadto dużo czasu zajmą posiedzenia delegacyi. Wielkich przedłożeń, będących obecnie w toku, przed Bożem Narodzeniem nie będzie można załatwić, a **mały plan finansowy**, składający się z 6 przedłożeń chyba **tylko częściowo** i to przy dobrej woli stronnictw **doczeka się przed świętami załatwienia.** Reszta przyjdzie pod obrady dopiero z początkiem przyszłego roku.

O politykę ludowców.

Konferencya dzisiejsza ministra Długosza z hr. Stürgkhiem i następująca po niej konferencya **delegacyi ludowców** z premierem (która ma się odbyć w piątek lub w sobotę o godz. 5-tej) budzi wielkie zainteresowanie.

„Poln. Corresp." ogłasza z tej okazyi uwagi „wybitnej osobistości", że w tej konferencyi może chodzić tylko o życzenia i zażalenia „natury lokalnej". Deputacya stronnictwa Ludowego Polskiego nie ma pełnomocnictwa prowadzenia z prezesem ministrów jakichkolwiek konferencyi albo zawierania jakichkolwiek układów natury politycznej, które mogłyby dotyczyć Koła polskiego lub mogłyby pod jakąkolwiek formą wpływać na politykę polską w parlamencie. Do prowadzenia konferencyi politycznych z prezesem ministrów i do zawierania układów, które byłyby linią wytyczną dla polityki polskiej w parlamencie, jest uprawnionem wyłącznie **całe prezydyum Koła polskiego** po uprzedniem zasięgnięciu uchwały Koła polskiego.

W „Kuryerze Lwowskim", organie frondy lu-

Tajemnica okrętu.

30)

Leżąc, lub siedząc obok siebie, ludzie ci, których kilka wierszy drukowanych, zawierających kłamliwą wiadomość, mogło pozbawić życia, spędzili wieczór w przygnębieniu. Mieli w sobie tyle jeszcze szlachetności, że nie robili wymówek temu, kto ich tu sprowadził, ale nie jedno złe spojrzenie padło na kapitana.

Wicks to pociągnął nieszczęśliwych towarzyszów na tę wyprawę; posłuchali go i znaleźli się razem z nim na tej nędznej wysepce. Oko obejmowało widnokrąg, przysłonięty mgłą, przez którą słabo przebijały się ostatnie promienie słońca.

Rozbito obóz na tem samem miejscu. Urządzono namiot z wioseł masztu i żagli. Amalu sam z własnej ochoty wziął się do rozpalania ognia i przygotowania posiłku. Noc już zapadła i gwiazdy błysnęły na firmamencie, gdy skończono wieczerzę. Tom otworzył swą cenną skrzynię i wydobył butelkę sherry, chcąc rozweselić towarzyszów. Mao odezwał się pierwszy:

A teraz, czy mamy udać się do Kauai?

— Dziękuję za to — odparł Tom — pozostańmy tu, gdzie jesteśmy.

— Czy nie mówiłem wam — rzekł Mac — że kiedy byłem na statku, kursującym do Chin, przepływaliśmy tędy raz jeden. Było to w drodze z Honolulu.

— To dowodzi — odezwał się Carthew — że powinniśmy tu pozostać. Trzeba rozpalić i utrzymywać bez przerwy wielki ogień. Znajdziemy tu dość materyału do palenia.

— Chyba szczątki rozbitych okrętów — zawołał Irlandczyk — więcej tu nic niema.

— Wszystko jedno co — zauważył Hemstead — aby się dobrze paliło, aby ogień widać było zdaleka.

Rozpalono ogień. Rozbitki zgromadzili się dokoło. W ciemnościach nocnych, w otoczeniu fal czarnych, w tej pustyni samotnej — płomienie stosu przybierały rozmiary fantastyczne. Zdawało się rozbitkom, że ich ogień powinni zauważyć mieszkańcy Chin i Kalfornii...

— Boże, jak tu smutno! — jęknął Hemstead.

— Smutno! — powtórzył Mac, jak echo.

— Zawsze tu lepiej, aniżeli na łodzi — zawołał Hadden. — Mam już dosyć tej skorupy.

— Co mnie truje — wtrącił kapitan — to myśl o pieniądzach. Pimyśleć tylko o takiem bogactwie! 75.000 franków w złocie, srebrze i czekach! Pieniądze jak znalezione, a tyle mamy z nich pożytku, co z dymu.

— Może to nierozsądnie — zauważył Tom — że zostawiliśmy nasz skarb w łodzi.

— Boisz si ęPan, aby nas nie okradziono? — zaśmiał się szyderczo Mac.

Pomimo to wszyscy podnieśli się, zeszli na miejsce, gdzie stała szalupa, i przyciągnęli kufer do obozowiska. Umieszczono go w miejscu, oświetlonem przez ognisko.

— Oto, co mamy najlepszego w świecie — zadeklamował Wicks, spoglądając z lubością na skrzynię. — Czy może być piękniejszy widok? Mamy tu w papierach przeszło 50.000 franków. To w potrzebie można schować w głębi jednej kieszeni. Ale reszta? Przeszło 1.000 franków w monecie złotej i z górą 2 cetnary srebra! Czy myślicie, że to nie wystarczy na przekupienie floty!

Mac, którego nic nie obchodziło ani złoto, ani czeki, ani dwa cetnary srebra, słuchał kapitana niecierpliwie, z gorzkim uśmiechem.

— Zobaczysz pan — rzekł zimno — że przyjdzie czas, gdy z największą chęcią spalicie tę marnotę, aby podtrzymać ogień.

To powiedziawszy, apuścił miejsce przy ognisku i odszedł na brzeg morza.

Te słowa i nagłe odejście sparaliżowały przystęp dobrego humoru, jaki opanował rozbitków po obiedzie i na widok cennego kufra. Zapanowała cisza. Hemstead jak zwykle wieczorem, począł brzdąkać na gitarze, wreszcie zanucił śpiew ludowy angielski.

Ale nie skończył go. Gitara wyrwana gwałtownie z jego rąk, wpadła w środek ognia. Krzyknął gniewnie i odwrócił się. Za nim stał Mac z błyszczącemi oczyma.

(C. d. n.)

dowej, pojawił się na naczelnem miejscu apel, wzywający do „kooperacyi niezawisłych ludowców z uczciwymi żywiołami partyi Stapińskiego". „Kur. Lw." chciałby więc teraz radykalniejsze żywioły przyciągnąć do frondy.

Głos demokraty.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. Dzisiejsza „N. Fr. Presse" ogłasza wywiad z niewymienionym demokratą polskim ze Lwowa, który występuje bardzo ostro przeciwko p. Stapińskiemu za jego osobną akcyę przeciwko rządowi. Demokrata ów twierdzi, że Stapiński pozostał w swej akcyi zupełnie odosobniony. W końcu zaznacza, że Stapiński mija się z prawdą twierdząc o prześladowaniu nauczycielstwa ludowego. Informacye ze szkół zadają kłam skargom p. Stapińskiego.

Co do stanowiska ministra Długosza, to ów demokrata stanowczo **nie wierzy, aby minister Długosz udał się wraz ze Stapińskim do hr. Stürgkha** celem wytoczenia skarg przeciwko namiestnikowi Korytowskiemu. (Z tego wynika, że „Nowiny" miały słuszność, zarzucając p. Stapińskiemu antiautonomiczne dążenia. Przyp. koresp.)

Wreszcie wspomniany demokrata zaznacza, że dzisiaj, to jest we czwartek do Wiednia przybędą posłowie demokratyczni celem rozpoczęcia starań w sprawie akcyi zapomogowej i przy tej sposobności będą mieli możność powiedzieć p. Stapińskiemu, co myślą o jego obecnej polityce.

Z tego wynika, że p. Stapiński z całą swą akcyą jest odosobniony i że ani jedno stronnictwo w Kole Polskiem nie solidaryzuje się z polityką p. Stapińskiego.

Minister Długosz a polityka ludowców.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tagblatt" donosi, że min. Długosz uda się (??) wraz z deputacyą ludowców do hr. Stürgkha w sobotę.

Przejście Bułgaryi na unię.

(Od naszego korespondenta.)

Wiedeń, 3. września,

Bardzo ważna wiadomość z Sofii nadchodzi drogą na Berlin.

A mianowcie berlińska »Vossische Zeitung« dostała od swojego korespondenta w Sofii wiadomość, że od czasu podpisania traktatu w Bukareszcie wzrasta w Bułgaryi ruch przeciwko Kościołowi prawosławnemu czyli greckiemu. Coraz to szersze sfery żądają, ażeby Bułgarya zerwała wszystkie węzły z kościołem greckim czyli prawosławnym i przyjęła unię z Kościołem rzymsko-katolickim.

Szczególnie silnym jest ten prąd Bułgarów macedońskich. Bułgarzy macedońscy uważają przyjęcie unii z Kościołem katolickim za jedyny środek, ażeby się oprzeć wynarodowieniu i być zmuszonymi gwałtownie przyjąć bądź patryarchat grecki, bądź wstąpić do Kościoła narodowego serbskiego.

Nawet prasa codzienna zajmuje się teraz coraz to żywiej i częściej owa ideą. Dzienniki wzywają opinię publiczną i duchowieństwo, aby obie się oświadczyły za oderwaniem Kościoła bułgarskiego od Kościoła prawosławnego i uznaniem papieża za najwyższego zwierzchnika Kościoła. Papież i Watykan przyjmą Bułgarów z otwartemi rękami.

Do tej wiadomości dodaje »Vossische Zeitung« wspomnienie historyczne, że już około 1870 roku znany działacz bułgarski Canko wraz z swoimi zwolennikami przyjął katolicyzm, ażeby zestraszyć Rosyę i zmusić ją do wyjednania u Wysokiej Porty uznanie osobnego Kościoła bułgarskiego czyli tak zwanego egzarchatu, gdy Rosya, istotnie zestraszona przejściem Cankowa na katolicyzm, wyjednała u Wysokiej Porty ustanowienie egzarchatu, Cankow porzucił katolicyzm i powrócił do prawosławia. Z tego widzimy, że religia u Bułgarów jest poprostu środkiem zamiennego handlu politycanego.

AMON.

Z różnych stron.

Kradzież naszyjnika perłowego. Sprawa kradzieży naszyjnika perłowego, która od dwóch miesięcy zajmuje policye kryminalne wszystkich niemal stolic europejskich, zaczyna się powoli wyjaśniać. Policya londyńska aresztowała onegdaj 5 osób, 2 Niemców i 3 Anglików. Między aresztowanymi jest niejaki Silvermann, trudniący się pośredniczeniem przy kupnie kosztowności. Aresztowanie nastąpiło na peronie kolei podziemnej przy Britisch—Muzeum. W jakiś czas potem aresztowano przywódcę szajki złodziejskiej niejakiego Woodwortha. Od tygodnia agent Lloydu Brice i detektywi śledzili pilnie w dzielnicy Haston Garden, gdzie z całego świata napływają kosztowności. Jak się zdaje, do aresztowania złodziei naszyjnika przyczyniła się premia, wyznaczona za odszukanie naszyjnika. Firma asekuracyjna otrzymała przed kilku dniami wiadomość, która umożliwiła jej wejście w stosunki ze złodziejami. Wedle dotychczasowych dochodzeń stwierdzono, że naszyjnik skradziony został w Paryżu, a następnie przewieziony do Londynu. Tu ofiarowano za naszyjnik 800.000 marek. Ponieważ kwota ta wydawała się za małą, złodzieje postanowili sprzedać perły pojedynczo, co jednak natrafiło również na wielkie trudności. Wobec tego złodzieje postanowili uzyskać premię. Policya ma zatem nadzieję, że odzyska cały naszyjnik.

Pierwszy turecki dreadnought. Wczoraj spuszczony został na morze w Londynie pierwszy dreadnought turecki, zbudowany w tamtejszych warsztatach firmy Vickers. Budowa okrętu rozpoczęła się w grudniu 1911. Okręt ma 23.500 tonn pojemności, szybkość 21 mil morskich na godzinę, a załoga jego składa się z okrągło 1000 ludzi. Pierwszy turecki dreadnought będzie nosił nazwę „Neschadie".

Kolej z Egiptu do Syryi. Dzienniki paryskie donoszą z Konstantynopola, że onegdaj utworzoną została komisya, która ma się zająć pracami przygotowawczemi, celem wybudowania kolei, łączącej sieć kolejową w Syryi z liniami kolejowemi w Egipcie. Koncesyę na wybudowanie tej kolei otrzyma konsorcyum finansistów francuskich.

Katastrofa na strzelnicy wojskowej. Z Medyolanu donoszą o katastrofie, jaka się wczoraj zdarzyła na strzelnicy wojskowej w pobliskiej miejscowości Carabanche. Podczas ostrego strzelania eksplodował pocisk w armacie. Pułkownik, porucznik, wachmistrz i trzech szeregowców odniosło ciężkie rany i w stanie beznadziejnym odwiezieni zostali do szpitala.

Morderstwo w Berlinie. Onegdaj znaleziono w lesie w miejscowości Tegele pod Berlinem zwłoki szwaczki Emmy Schäfer. Wczoraj aresztowano mordercę, krawca Maxa Kirchsteina. Jest to mężczyzna żonaty, wielokrotnie już karany za fałszowanie dokumentów i oszustwa małżeńskie. Obiecał on szwaczce małżeństwo i wyłudził od niej kilkaset marek. Schäferówna groziła, że wniesie na niego doniesienie karne. Zwabił ją tedy do lasu, gdzie ją w okrutny sposób zamordował.

Samobójstwo obłąkanej zakonnicy. W Rzymie na placu Porta Piazza, znaleziono zwłoki około 50-letniej kobiety, ubranej w szaty zakonne. Rozpoznano je jako zwłoki siostry Eulalii z zakonu cór Zbawiciela. Zmarła nazywała się Marya Wenzlówna, pochodziła z Moraw. W roku 1903 przybyła do Rzymu i wstąpiła do zakonu. W ostatnim czasie zauważono u niej oznaki obłąkania. Onegdaj wieczorem zniknęła z klasztoru. Znaleziono jej zwłoki u stóp terasy, a z kartki znalezionej przy niej wynika, iż popełniła samobójstwo, rzuciwszy się z terasy.

Śmierć w roztopionem żelazie. W angielskiej hucie żelaznej firmy Leed w Humlet zdarzył się przedwczoraj straszny wypadek. Z niewiadomych przyczyn eksplodował kocioł, którego żelazne części wpadły w grupę robotników pracujących przy roztopionem żelazie. Dwóch robotników wpadło do płynnego metalu i spłonęło. Skutkiem katastrofy cztery osoby poniosły śmierć, piętnaście zostało ciężko rannych.

Ułaskawienie skazańców. Król hiszpański Alfons podpisał dekret, ułaskawiający sześć osób, skazanych na śmierć, między innemi także sprawcę ostatniego zamachu na króla, Alegrego.

Nowa katastrofa podbiegunowa.

Drogą na Paryż przychodzi wiadomość o losie wyprawy podbiegunowej niemieckiej, która pod komendą kapitana Ritschera wyruszyła dnia 6 sierpnia 1912 na studya kartograficzne do Szpicbergu i wogóle na badanie okolic podbiegunowych, na statku „Herzog Ernest". Wyprawa ta została zdziesiątkowaną przez morzy i trudy, tak, że z 15 jej prócz kapitana członków (10 Niemców a 5 Norwegów) tylko 8 pozbierały w różnych stronach wyprawy ratunkowe, wysłane im na pomoc, lub obce statki, które przypadkowo na nich natrafiły. I to jeszcze pomiędzy tymi rozbitkami są ludzie, co pozostaną kalekami na całe życie, jak np. przedewszystkiem sam kapitan Ritscher, który odmrozil sobie nogi po kolana, tak, że musiano mu je amputować i on teraz chodzi o kulach. Mimo to objął napowrót komendę „Herzoga Ernesta", aby odprowadzić go do Norwegii i do Niemiec.

Statek ten bowiem, który utkwił w lodach jeszcze we wrześniu r. z., co było powdem rozproszenia się znacznej części załogi, a temsamem powodem katastrofy, został dynamitem uwolniony z lodów, przez trzecią z rzędu wyprawę ratunkową, wysłaną w kwietniu tego roku na pomoc Ritscherowi i jego towarzyszom na statku „Hertha".

Na „Herzogu Erneście" w chwili jego uwolnienia były tylko 4 osoby. Reszta rozproszona po lodach północy, nie zdołała wrócić do niego, a nawet ogromna jej większość nie dotarła wogóle do żadnego przytułku i nie została odnaleziona przez wspomniane wyprawy ratunkowe.

Jedna z owych wypraw, czwarta z rzędu, a zorganizowana siłami prywatnemi, wyprawa na statku norwegskim „Loevenskjoeld", pod wodzą dziennikarza Larnera, o mało nie uległa katastrofie. W maju tego roku lody pochwyciły statek „Loevenskjoeld" i zmiażdżyły go zupełnie. Larner więc z 8 swymi podkomendnymi Norwegami musieli szukać ocalenia w łodziach, które do tego musieli wlec cztery mile po lodach zanim dosięgnęli morza wolnego. Dnia 22 lipca wszyscy oni ruszyli w drogę i wiosłując, dosięgli do „Herzoga Ernesta" nazajutrz po uwolnieniu go z lodów.

Uwolniony „Herzog Ernest" prowadził także poszukiwania zaginionych członków swej wyprawy, ostatecznie jednak musiano się pogodzić z faktem, że cała jej połowa przepadła bez wieści...

„Herzog Ernest" zawrócił wreszcie ku Szpicbergom i stanął na kotwicy w zatoce Green-Harbur, gdzie się spotkał z francuską wyprawą geograficzną Jerzego Parmentiera, od którego też wszystkie przytoczone szczegóły pochodzą.

O ile wyprawa Ritschera powiodła się naukowo, jakie poczyniła badania i jakimi wynikami będzie się mogła pochwalić, czy jej wielkie ofiary nie były bezowocne, o tem będzie można coś powiedzieć dopiero po zawinięciu „Herzoga Ernesta" do Niemiec.

Z kraju.

Zły rok dla krajowych zdrojowisk i letnisk.

Powszechne są skargi na »zły sezon« w naszych letniskach i zdrojowiskach, co przypisać należy zarówno tegorocznej niepogodzie jak ogólnej depresyi ekonomicznej, zmuszającej ludzi do oszczędności. W »Naszych Zdrojach« znajdujemy ciekawe zestawienie porównawcze frekwencyi zdrojowisk i uzdrowisk polskich z ostatnich dwóch lat. Zestawienie to zawiera cyfry z miesiąca sierpnia ubiegłego i bieżącego roku, a przedstawia się tak:

Nazwa	Ilość osób 1912	Ilość osób 1913	Porównawczo z r. 1912 Ubytek
Szczawnica	4150	3086	1064
Krynica	9121	7245	1876
Truskawiec	4201	3760	441
Rymanów Zdrój	2550	2350	200
Zakopane	9683	8879	804
Rabka	3200	2478	722
Żegiestów Zdrój	1098	671	427
Lubień	3340	2864	476

Pomijamy resztę spisu, stwierdzając, że wszędzie frekwencya wykazuje ubytek. Ogółem tegoroczny ubytek frekwencyi oceniać należy dla samej Galicyi na liczbę około 12.000 osób, co równa się stracie milona koron.

Z kroniki Nowego Sącza.

(Bohaterski czyn. — Włamanie. — Odwołanie kiermaszu. — Koncert Ady Sari. — Dzień śląski. — Przyjazd namiestnika.)

Korespondent nowosądecki pisze nam: Kilkoletnia dziewczynka Stanisława Wójtówna, córka kolejarza, bawiąc się przed kilkoma dniami w pobliżu mieszkania rodziców nad brzegiem Dunajca, wpadła do wody i porwana prądem, poczęła tonąć. Spostrzegłszy to opodal stojący znany przemysłowiec p. Zemla, nie zważając na wezbrane nurty rzeki, skoczył w wodę i zanim prąd uniósł dziecinę, zdołał ją uratować od niechybnej śmierci. Ten bohaterski czyn wywołał ogólne uznanie dla p. Zemli.

W ostatnich dniach znowu popełniono kilka włamań, a między innemi do mieszkania w nowosądeckiego „Hawełki" p. Lucyana Górki przy ul. Jagiellońskiej i do piwnic architekty Wojtygi przy ul. Żeglarskiej. Sprawcy znowu nieznani i nieprzyłapani.

Kiermasz „Sokoła“ został odwołany do października b. r. z powodu koncertu Ady Sari. Pna Scheuerówna, córka adwokata ze Starego Sącza, występująca stale na scenach włoskich pod pseudonimem Ady Sari, otrzymała engageament na przeciąg dwóch sezonów operowych 1913—14 i 1915—16 w operze petersburskiej. Obecnie zatrzymała się w N. Sączu dla wypoczynku. Skorzystało z tego kilka towarzystw polskich i uprosiło p. Scheuerównę do dania koncertu na cele dobroczynne. Koncert zapowiedzianym został na sobotę, 6 b. m. w dużej sali nowosądeckiego magistratu.

Ciągła potrzeba środków materyalnych „Macierzy Szkolnej księstwa Cieszyńskiego“ zniewoliła grono osób na niwie tej pracujących w Nowym Sączu do urządzenia dnia „Macierzy Śląskiej“, połączonego z wiecem polskim w sali „Sokoła“. Na wiec ten przybędzie p. Piątkowski, dyrektor gimnazyum w Orłowej, celem przedstawienia stosunków śląskich. Nie należy wątpić, że więc zgromadzi jak najszersze warstwy mieszkańców z Nowego Sącza.

Namiestnik, eksc. Korytowski, w najbliższych dniach przybędzie do Krynicy, celem zwiedzenia robót około wiercenia za wodą mineralną i wysłuchania na miejscu uwag co do propozycyj pewnych czynników, aby wstrzymać wiercenia, oraz co do szeregu innych potrzeb — tego po macoszemu przez rząd wiedeński traktowanego miejsca kuracyjnego. W przejeździe zatrzyma się namiestnik w Nowym Sączu, z którego już w drugiej kadencyi posłuje, jako poseł sejmowy, obdarzony przez miasto honorowem obywatelstwem.

Tajemniczy mord w klasztorze.

Mimo energicznych poszukiwań za sprawcą mordu na osobie ś. p. ks. Kossaka nie zdołano do dziś wpaść na trop zbrodniarza.

Uwięziona służąca Basia Łytyk pozostaje nadal w więzieniu śledczem. W nocy z dnia 31 sierpnia na 1 września zauważyła straż wojskowa w więzieniu, że jakieś indywidua snują się po okopach i zbliżają się do okien, gdzie siedzą kobiety. Indywidua te zaczęły nawet rzucać jakieś przedmioty. Gdy na wezwanie żołnierza patrolującego do zatrzymania się owi ludzie rzucili się do ucieczki, żołnierz dał cztery strzały za uciekającymi, ale bez skutku. Aferę tę łączą ze sprawą ostatniego morderstwa.

Na podstawie przeprowadzonej lustracyi w klasztorze, należy stwierdzić, że mordu dokonano w celu rabunkowym. Zginęła bowiem szkatułka żelazna, w której miały się znajdować znaczne sumy pieniężne.

Co do owych dwóch tajemniczych nakryć, jakie znaleziono w mieszkaniu księdza, stwierdzono, że były to nakrycia dla dwóch księży z miasta, którzy mieli być na kolacyi w klasztorze, ale przybyć nie mogli.

Inaczej oświetla całą sprawę p. Jan Dębicki w liście ze Złoczowa, nadesłanym do redakcyi „Słowa Polskiego“. P. Dębicki pisze:

„Dzienniki wyolbrzymiły tę śmierć do rzędu najbardziej tajemniczych mordów, tymczasem jest już ustalone, że ksiądz Kossak cierpiał od dłuższego czasu na ostre napady szału, w których zdradzał gwałtowne popędy do samobójstwa. Tym razem również dostał takiego napadu szału i w stanie zupełnej nieprzytomności, własnym sztyletem zadał sobie kilka ran i z upływu krwi zmarł“.

Co słychać w mieście.

Kraków, 4 września.

Komitet parafialny N. P. M., pod przew. wicepr. dra Szarskiego, przedstawił się dzisiaj w południe nowemu proboszczowi, ks. arcybiskupowi Symonowi. W skład komitetu wchodzą r. ces. p. Macharski, prof. Pachoński i starosta krakowski p. Kowalikowski, jako komisarz rządowy tegoż komitetu parafialnego X. arcybiskup Symon przyjął komitet nader serdecznie i przez dłuższy czas wypytywał się dokładnie o potrzeby parafii i kościoła maryackiego.

Z teatru krakowskiego. Po „Chatce w lesie“ i po „Nju“ nastąpi premiera „Czystego Józefa“ Szymonowicza w opracowaniu literackiem Łucyana Rydla. W układzie skomplikowanej bardzo „mise en scene“ tego starodawnego dramatu, biorą udział pp. Rydel (jako dramaturg), Maszkowski (jako artysta malarz), Raczyński (jako kompozytor) i Pawlikowski (jako reżyser). Irena Solska studyuje już rolę królowej uwodzicielki, która zedrze płaszcz z ramion cnotliwego Józefa, Leonard Bończa zaś, pasowany przez reżyseryę na dyabła, zaprawia się już do piekielnej roboty. Dramat ma się ukazać w renesansowej szacie. A równocześnie przygotowują się trzy inne widowiska, „Sułkowski“ Żeromskiego, „Samuel Zborowski“ Słowackiego i „Sonata upiorów“ Strindberga. „Sonatę upiorów“ — dramat wielce oryginalny i wymagający wielce osobliwej mise en scene, reżyserowany będzie przez p. Łodygowskiego, który obmyśla szereg fantatycznych dekoracyj.

Dyrekcya zawiadamia: „Niu“, tragedya duszy kobiecej podana w dziesięciu zdjęciach przez głośnego obecnie w Rosyi pisarza Józefa Dymowa, będzie drugą z rzędu premierą w tym tygodniu. Zaciekawi ona nietylko nowem i głębokiem ujęciem odwiecznego psychologicznego tematu, ale daje artystom szerokie pole do okazania głębszej, artystycznej inwencyi, zwłaszcza rola tytułowa, o której kreowanie kusiło się tak już wiele głośnych artystek ostatniemi laty, a nawet da p. Irenie Solskiej pole do istotnego popisu. Inne role objęli pp. Adwentowicz, Kosiński, Noskowski, Stanisławski, Czaplińska, Modzelewski i inni. Jako reżyser czynny p. Mielewski.

Nowe budynki sanitarne. Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu, odbytem pod przew. Wiceprez. dr. Szarskiego, zatwierdziła wynik licytacyi na roboty budowlane dla budynków sanitarnych w Prądniku białym, przyjmując najniższą wspólną ofertę na roboty: murarskie, dekarskie, niwelacye terenu, kanał, ogrodzenie betonowe i żelazowe wspólno fertę na roboty ciesielskie i ogrodzenie drewniane, dalej na roboty kamieniarskie i wreszcie na roboty blacharskie. Ogółem rozdano robót za blisko 190.000 kor.

Wywożenie popisowych. Policya na dworcu przytrzymała wczoraj 32 emigrantów popisowych. Między nimi było 3 Węgrów, których odstawiono do Bogumina. Niektórych popisowych wywoził pokątny ajent Józef Penzak, ślepy na jedno oko, rodem z Grabanina pod Jasłem. Penzak jest ajentem firmy przewozowej Weichmanna w Mysłowicach. Penzak już od dłuższego czasu trudni się tym zakazanym procederem. Zarabia on niezgorzej, gdyż od każdego emigranuta otrzymuje za fatygę po 20 kor., oprócz tego zaś wszyscy emigranci muszą się złożyć na koszta podróży dla niego. Przytrzymanych popisowych odesłano do domów, a Penzaka osadzono w areszcie.

Dzisiaj rano aresztowano na dworcu niejakiego Kiczka z Brzeżanki pod Strzyżowem, pokątnego ajenta firmy M. G. Frenberg w Antwerpii. Kiczek wywoził dwóch popisowych, z których jeden już był asenterowany do wojska.

Piłka nożna. We Wiedniu rozpoczęły się zawody o mistrzostwo; wyniki odpowiedziały oczekiwaniom, a przedstawiają się następująco: Rapid—Amatorzy 4:0; W. A. F.—Floridsdorfer A. K. 5:4 (pierwsza połowa 0:3); W. A. K.—Rudolfshügel 1:1; Sp. K.—Hertha 3:1; Simmering—Vienna 3:0. Wyniki z innych miast: w Pradze: D. F. K.—V. F. B. (Drezno) 9:0; Sparta—Kolin 4:0; w Budapeszcie: zawody o mistrzostwo: F. T. K.—Törekves 3:2; M. A. K.—B. A. K. 1:0; B. T. K.—Ujpesti 3:0.

Stow. „Praca“ urządza w niedzielę, 7 września w Wieliczce w sali teatralnej przedstawienie „Karpaccy Górale“ o g. 6 w. Ceny miejsc: I-sze 2 K, II-gie 1'50 K, III-cie 1 K. Parter stojący 70 h, galerya 60 h, stojąca 40 halerzy.

Bilety wcześniej nabywać można w Wieliczce w handlu A. Mazurkiewicza.

Zjazd do salin wielickich. W sobotę, dnia 6 b. m. będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetloną. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godzinie 1'30 i 2'30 po południu. Wstęp do kopalni kosztuje 5 K od osoby — z użyciem windy parowej 6 K.

Pociągi odchodzą z Krakowa do Wieliczki o godzinie 12'42 (pociąg nadzwyczajny), 1'30 po południu, zaś z Wieliczki do Krakowa o godzinie 5'32 po poł., 6'49 (pociąg nadzwyczajny), 8'50, 9'50 i 10'45 wiecz.

Czysty dochód przeznaczono na cele dobroczynne miejscowe.

Nauka gry na cytrze, gitarze i mandolinie w Tow. miłośników cytry rozpoczyna się z d. 18 b. m. Nauka podzieloną jest na trzy kursy. Wpis jednorazowy i wkładka miesięczna na I i II kurs wynosi 4 K, na III kurs wpis 2 K, wkładka miesięczna 1 K 50 h. Tow. miłośników cytry urządza dla członków bezpłatne odczyty z dziedziny muzyki, wypożycza nut, ułatwia nabycie instrumentów z pierwszorzędnych fabryk na spłaty. Wpisy do szkoły odbywać się będą codziennie od d. 1—6 b. m. od godziny 6 do 8 wiecz. w kancelaryi Tow. przy ul. Floryańskiej l. 39 II. p.

Osobiste. Kierownictwo oddziału chorób skórnych i wenerycznych w szpitalu św. Łazarza poruczył wydział krajowy na czas urlopu prymaryusza Dra E. Borzęckiego Drowi Franciszkowi Walterowi, sekundaryuszowi tego oddziału.

Wesoła przygoda krakowianina w Wilnie. Wileński „Kuryer Krajowy“ opisuje następującą niezwykłą historyę:

„Niedawno przyjechał z Krakowa do Wilna młody historyk polski p. M. i zatrzymał się w jednym z pierwszorzędnych hoteli. Przed snem powiesił na korytarzu ubranie, by służba, nie budząc go, mogła oczyścić garderobę.

Tej samej nocy dobrze podochocona kompania, w ktróej pierwszeństwo trzymał hr. X., przechodziła korytarzem koło numeru uczonego. Hr. X., gdy zobaczył ineskprymable historyka, zaczął twierdzić, że to szal i nie bacząc na perswazye swych kompanów, okręcił szyję inekprymablami. Dziwnym zbiegiem okoliczności, improwizowany szal ten znalazł się wkrótce w sąsiednim numerze, w którym mieszkała wesoła osóbka.

Nad ranem budzi się historyk, chce się ubrać, lecz nigdzie nie może znaleźć tak potrzebnej części garderoby. Podejrzenie padło na służbę, lecz wszyscy twierdzili, że nie widzieli nawet, czy historyk posiadał inekprymable. Wreszcie zarząd hotelu zgodził się zwrócić historykowi wartość dolnego ubrania.

Wtem z sąsiedniego numeru zostają wyrzucone rzeczy skradzione historykowi. Konsternacya ogromna. Zarząd hotelu zaczął słusznie wyrzucać młodemu uczonemu, że jeżeli jest o tyle niepoczytalny, że nie pamięta, gdzie zostawia rzeczy swoje, niech przynajmniej nie wywołuje skandalu i nie rzuca podejrzenia na służbę.

Wkrótce udało się dojść, że p. M. był Bogu ducha winien i że improwizowany szal został zostawiony w sąsiednim pokoju przez inne osoby. Wobec czego administracya hotelu obstalowała nowe „okoliczności“ u jednego z krawców i wręczyła „poszkodowanemu“.

Obóz wędrowny „Drużyn strzeleckich“. Staraniem krakowskiej komendy okręgowej „Polskich Drużyn Strzeleckich“ odbył się w czasie od 4 do 20 sierpnia kurs wędrowny „Drużyn strzeleckich“. Wzięli w nim udział uczestnicy kolonii drużynowej w Rabce, do których przyłączyło się kilku „drużyniaków“ ze Lwowa, Verviers w Belgii i z Limanowej.

Uczestnicy obozu wędrownego umundurowani w pełnem uzbrojeniu przeszli pieszo z Rabki do Zakopanego, zabawili 4 dni w Tatrach, później drogą przez Szaflary, Klikuszową, Rabkę, Rabę Niżną, Skrzydlne (pow. Limanowski) i Wieliczkę pomaszerowali do Krakowa, odbywając po drodze praktyczne ćwiczenia z miejscowemi drużynami. Ogółem odbyli 346 klm. pieszo.

Podnieść należy nadzwyczaj sympatyczne przyjęcie, jakiego obóz wędrowny doznawał wszędzie ze strony włościan i nauczycielstwa ludowego. W Szaflarach ludność miejscowa zgotowała „drużyniakom“ serdeczną owacyę z muzyką, w Rabce z powrotem mile ugościli ich letnicy willi „Anna“ z p. Mikulską. Ten objaw sympatyi dla ruchu strzeleckiego ze strony ludu i inteligencyi jest tem więcej godny podniesienia, że równocześnie właściciele dworów w Szaflarach (p. Uznański) i w Rabie niżnej (hr. Chomentowski) odmówili kwater i z tej sfery jedynie p. Szymborski, pełnomocnik hr. Zamoyskiego w Kożnicach udzielił kwater. Komenda okręgowa „Polskich Drużyn Strzeleckich“ w Krakowie składa za pośrednictwem naszego dziennika gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy obozowi wędrownemu nie szczędzili pomocy i serdecznego przyjęcia.

Z kinoteatru T. S. L. Od pewnego czasu zaczęły po Krakowie krążyć pogłoski, że kinoteatr Tow. Szk. Ludowej przeszedł w prywatne ręce. Pogłoski te są nieprawdziwe, gdyż kinooteatr pozostaje i nadal własnością Tow. Szkoły Ludowej, a tylko jego techniczne i artystyczne prowadzenie powierzone zostało pierwszorzędnej sile fachowej. Po półtoramiesięcznej przerwie — spowodowanej przeróbkami i udogodnieniami dla Szan. Publiczności, rozpocznie kinematograf T. S. L. (Podwale l. 6) sezon dzisiaj wspaniałym progr. Sala i poczekalnia, wykonane według projektów znanego artysty malarza p. Eugeniusza Dabrowy, przedstawiają niezwykle mile wrażenie.

„Koło młynarzy“ urządza zgromadzenie d. 7 b. m. o g. 10 rano w sali Domu robotniczego (ul. św. Tomasza 35) dla omówienia kwestyi środków zaradczych przeciw ruinie młynów gospodarczych. Wydział wysłał do interesowanych zaproszenia, które podpisali prezes J. Ptak i sekretarz inż. A. Lang.

Hr. Lasocki — Stapiński. Z Tarnobrzegu donoszą, że hr. Lasocki wniósł skargę przeciw p. B i e d r o n i o w i, współpracownikowi „Przyjaciela Ludu“ z powodu obraźliwych artykułów. Skarga obejmuje także twierdzenie, że „zarzuty Lasockiego przeciw Stapińskiemu są kłamliwe“. Hr. Lasocki mandatu do parlamentu nie złoży, lecz odda sprawę pod decyzyę Koła Polskiego.

Morderca prof. Butkowskiego Eliasz Dżegała stanie przed trybunałem przysięgłych d. 15 b. m. Obrony mordercy podjął się adw. dr. Mirowicz. Wstęp na rozprawę będzie za biletami.

Zbiegł z terminu Władysław Cwiklik 15-letni terminator z Podgórza, zbiegł od majstra kaflarskiego jeszcze d. 27 ub. m. Strapiony ojciec Cwiklika doniósł o tem ekspozyturze policyi.

Kradzież 400 koron. Przed 4 tygodniami skradziono w Podgórzu inkasentowi Lauferowi z kieszeni kwotę 400 koron, a złodzieja nie zdołano wykryć. Dopiero wczoraj aresztowano sprawców tej kradzieży w osobach małżonków Putków, stróżów kamienicznych w domu, gdzie mieszka poszkodowany. Zacne to małżeństwo popadło wczoraj z sobą w sprzeczkę, w trakcie której odezwał się Wojciech Putka do swej połowicy w te słowa: „Mam jeszcze z tych pieniędzy 100 guldenów, to przepiję a tobie nic nie dam“. O tym incydencie małżeńskim dowiedział się od sąsiadów poszkodowany, który spowodował aresztowanie Putków.

Złodziej we wsi. Na ekspozyturę policyi w Podgórzu zgłosił się wczoraj wieśniak Jan Mazur z Kobierzyna z doniesieniem, że ubiegłej nocy dostał się przezw ybitą szybę w oknie nieznany złodziej do jego mieszkania i okradł go z garderoby i rozmaitych wartościowych rzeczy na kwotę około 300 koron.

Goście z Wiśnicza. W ostatnich czasach opuściło mury więzienne w Wiśniczu 14 głośnych włamywaczy i złodziei, którzy tam odcierpieli dłuższe kary więzienne. Wszyscy udali się na stały pobyt do Krakowa. Policya tutejsza ma ich na oku.

Zbiegła z domu. 17-letnia Marya U., córka konduktora kolejowego. Rodzice twierdzą, że zbiegła córka ukrywa się w mieszkaniu pewnego akademika.

Aresztowanie hochstaplerki. Policya aresztowała wczoraj hochstaplerkę, która od iklku dni naciągała właścicielki pensyonatów na różne kwoty. Jest nią 34-letnia Anna Maślankowa, separowana żona właściciela pralni w Jarosławiu, wielokrotnie już karana za podobne sprawki.

Czego ludzie nie gubią? P. Z a l e s k i, dyrektor Kino-Wandy, donosi, że w kancelaryi znajduje się wielka ilość portmonetek, torebek, parasoli, lasek i książek, pozostawionych przez publiczność, uczęszczającą do Kino-Wandy.

Osobilwy pasażer. Wczoraj o g. 8 wieczór mieli pasażerzy, przybyli pociągiem kuryerskim od strony Wiednia, niezwykłe widowisko na dworcu krakowskim. Z pod jednego z wagonów wyciągnięto młodzieńca w stanie godnym pożałowania. Ubranie miał w strzępy potargane, a całe jego ciało pokrywała gruba warstwa kurzu i sadzy. Policya stwierdziła, że osobliwym pasażerem był 19-letni Dmytro Pachołek z Uros w powiecie drohobyckim. Wracał on z roboty w Prusiech, a ponieważ nie miał pieniędzy, postanowił tanim kosztem odbyć daleką podróż do domu. W tym celu w Oświęcimiu ulokował się na przyrządach hamulcowych pod jednym z wagonów pociągu kuryerskiego i w ten sposób odbył drogę do Krakowa. Pachołka umieszczono na razie „pod Telegrafemśą, skąd po załatwieniu formalności odstawiony będzie do gminy przynależności.

Obłąkana emigrantka. Niejaki Józef Guthen, komiwojant „Canadian Pacific“ z Antwerpii, odwoził wczoraj z Ameryki południowej cofniętą emigrantkę Aksenię Bałaniuk, umysłowo chorą, rodem z Kamenki na Bukowinie. Podczas krótkiego postoju na dworcu krakowskim obłąkana Aksenia Bałaniuk wymknęła się konwojantowi i zbiegła do miasta.

Kieszonkowiec. Policya aresztowała znanego kieszonkowca Hirscha Weissmanna, który wczoraj usiłował skraść pewnemu lekarzowi wojskowemu złoty zegarek, wartości 300 K.

Kronika żałobna.

Paulina W e i g i e l, lat 95, zmarła 3 b. m.

Wojciech B a t k o, em. urz. kol., lat 76, zmarł 3 b. m.

Dr. Henryk U r o m s k i, magister farmacyi, lekarz dentysta, asystent Uniw. Jag., zmarł w Kulparkowie pod Lwowem w 52 roku życia.

Ks. Aleksander C i e r p i a ł e k, wikaryusz w Mogilanach, przeżywszy lat 33, zmarł 1 b. m.

Prosimy odnowić prenumeratę

Z sali sądowej.

Kradzieże w składzie sukna.

Kraków, 4 września.

Przed trybunałem orzekającym tut. sądu karnego pod przew. radcy Dra Olszewskiego, toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 27-letniemu pomocnikowi handlowemu Kazimierzowi K r a w c z y k o w i i jego 20-letniej żonie Stanisławie, obwinionym o zbrodnię kradzieży, względnie współudziału w kradzieży. Krawczyk był zajęty jako pomocnik w handlu firmy Zajączek i Lankosz na linii A—B i w ciągu lat 1911 i 1912 systematycznie kradł sukna i różne materye. Kierownik handlu p. Stachowicz podał wysokość szkody, jaką firma poniosła, na około 1000 K. W kradzieży brał udział także 16-letni praktykant P., lecz gdy kradzieże zostały wykryte, dziadek praktykanta wynagrodził firmie szkodę w wysokości 1.000 K. Stanisława Krawczykowa kradzione materye ukrywała i pozbywała. Podczas **rewizyi** znaleziono w mieszkaniu Krawczyków kilka metrów popielatego kamgarnu, zwój czarnego jedwabiu **i t. p.**

Oskarżenie wnosił prok. Dr. S c h w a r z, bronił adw. Dr. G o l d f i n g e r. Oskarżeni wypierali się winy, liczni atoli świadkowie zeznawali na ich niekorzyść.

Po przeprowadzonej rozprawie Krawczyk skazany został na miesiąc aresztu ścisłego. Jego żona została uwolniona.

Dwie rozprawy o zgwałcenie. Przed trybunałem przysięgłych pod przew. r. s. Dra F e d e r o w i c z a toczyły się dzisiaj dwie rozprawy o zgwałcenie. Pierwsza przeciw Chachowskiemu, włościaninowi z Chrzanowa, została odroczona dla wezwania świadków.

Druga rozprawa toczyła się przeciw Jędrzejowi Haji, włościaninowi z Mogilan. Oskarżał prok. dr. Jendl.

Czarne na białem.

Jak korespondować z władzami skarbowemi?

Jeden z obywateli lwowskich wynalazł doskonały sposób korespondowania z władzami skarbowemi. Korespondowanie z temi władzami pociąga często niemiłe skutki za sobą, bo władze skarbowe uważają listy lojalnych obywateli za „prośby“ lub „podania“ i wymagają s t e m p l a, a ponieważ lojalny obywatel stempla nie nalepił, nakładają nań grzywnę. I tak zdarzyło się niedawno, że lojalna firma, która z Żabna przeniosła się do Jasła, zwróciła się do władzy skarbowej w Żabnie z zapytaniem, z jaką kwotą zalega, bo chce całą resztę podatku zapłacić, obłożoną została karą 2 K za brak stempla... Ten proceder władz skarbowych nie jest odosobniony, przeciwnie, oddawna przysparza on znaczne dochody skarbowi państwa i mało jest kontrybuentów, którymby ta praktyka władz skarbowych krwi nie napsuła. Istnieje jednak sposób uniknięcia tego „podatku“ i tej kary za korespondowanie z władzami skarbowemi. Nie należy mianowicie nigdy pisać do urzędów w grzecznej formie podania, ale listy stylizować w specyalnym kształcie „d e n u n c y a c y i“ i pismo zatytułować „d o n i e s i e n i e m“. Wszelkie bowiem doniesienia do władz są wolne od stempla i lepszy od podań skutek wywierają, bo donosicielowi należy się z urzędu odpowiedź.

W wypadku, o którym powyżej wspomnieliśmy, firma X powinna była na karcie pocztowej napisać:

„Doniesienie urzędowe“. „Donoszę c. k. urzędowi podatkowemu w Żabnie, że firma X zapłaci zaległy podatek zarobkowy, o ile c. k. urząd podatkowy w Żabnie przyśle jej na ręce urzędu podatkowego w Jaśle wyszczególniony wykaz tychże zaległości.“

Korespondentkę mógł podpisać ktokolwiekbądź: pierwszy lepszy parobek, zajęty przy firmie. Do tygodnia na ręce urzędu podatkowego w Jaśle byłaby nadeszła pod adresem firmy karta upominająca, z której firma byłaby się dowiedziała ile wynoszą jej zaległości podatkowe w Żabnie.

Pomysłowy obywatel lwowski pisze:

„Chcąc uniknąć kar stemplowych za nieostemplowanie podania, od wielu lat nie używam innej formy, gdy koresponduję z władzami podatkowemi przyczem jak ognia wystrzegam się w tych „donosach“ używania słów prośba, proszę i t. p. uprzejmości“.

Telegramy „Nowin“.

Ustąpienie hr. Berchtolda?

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. W. Journal« donosi z Budapesztu, że **hr. Berchtold w połowie września poda się do dymisyi, a ministrem** spraw zagranicznych zostanie hr. Otokar C z e r n i n, przydzielony obecnie do ambasady w Petersburgu.

Prześladowanie prasy.

Lublin. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy aresztowano tutaj redaktora „Ziemi Lubelskiej“ **D. Śliwieckiego, za artykuł, nawołujący maturzystów szkół polskich, by jechali na studya do Galicyi.**

Aresztowanemu o godzinie 2 w nocy dano 10 minut czasu na uregulowanie interesów.

Prawa żydów w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Minister handlu zażądał cofnięcia rozporządzenia ministeryum spraw wewnętrznych, ograniczającego udział żydów w towarzystwach akcyjnych, rozporządzenie takie zgubnie odbiłoby się na przemyśle rosyjskim.

Rokowania Bułgarsko-tureckie.

Sofia. (Tel. wł.) Dzisiaj odbędzie się pierwsze posiedzenie tureckich i bułgarskich delegatów. Gdyby rokowania natrafiły na trudności, przypuszczają, że nastąpi interwencya ze strony ambasadorów mocarstw akredytowanych w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Delegaci bułgarscy udają się dzisiaj parowcem do Jeikoej do wielkiego wezyra. Przedpołudniem odbędzie się pierwsza konferencya. Główny przedmiot konferencyi z delegatami tureckimi tworzy sprawa ustalenia granicy i wymiany jeńców. Delegat bułgarski Naczewicz złożył wczoraj w pałacu sułtańskim podpis na arkuszu gratulacyjnym wyłożonym z okazyi uroczystości Bajramu.

Marsz wojsk tureckich.

Sofia. (Tel. wł.) Z oficyalnych kół donoszą: Prócz Kirdżali, Masualla i Gunüldżina wojska tureckie zajęły na prawym brzegu Maricy także Siflu. 31. ub. m. piechota turecka zajęła Xanti.

Paryż. Specyalny korespondent „Echo de Paris“ w Atenach dowiaduje się, że rząd grecki wystosował do wielkich mocarstw notę, w której Grecya domaga się formalnego polecenia przedłużenia obsadzenia przez wojska greckie terytoryów przyznanych traktatem bukareszteńskim Bułgaryi. Jeżeli to polecenie nie będzie udzielonem — to Grecy opróżnią te miejscowości, a między innemi także i Dedeagacz.

Bułgarya i Rumunia.

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. Fr. Presse« ogłasza wywiad z Bułgarskim posłem w Bykareszcie dr. Radewom. Poseł dr. Szymon Radew, liczy obecnie lat 34 i dotąd nie zajmował żadnego stanowiska dyplomatycznego, znany był jedynie jako zdolny dziennikarz w »Weczernej Poczcie«. Poseł Radew oświadcza, że jego najgorętszem dążeniem będzie doprowadzić do j a k n a j ś c i ś l e j s z e g o p o r o z u m i e n i a p o m i ę d z y R u m u n i ą a B u ł g a r ą, co leżeć powinno w interesie obu tych państw.

Bukareszt. Wyznaczono kredyt 1,500.000 fr. na zakupno ziemi od tych Bułgarów na obszarach zajętych przez Rumunię, którzy chcą wyemigrować na terytoryum bułgarskie.

Pochodzenie Szebeki.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Reichspost« donosi z Petersburga, że nowomianowany ambasador rosyjski w Wiedniu S z e b e k o jest z pochodzenia Małorusem (Ukraińcem) i bardzo żywo interesuje się ruchem ukraińskim.

Sojusz Japonii z Chinami.

Petersburg. (Tel. wł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych olbrzymie zaniepokojenie wywołała wiadomość o usiłowaniu Japonii zawarcia sojuszu z Chinami. Koła polityczne Rosyi domagają się z tego powodu powiększenia wojsk na Syberyi.

PRAKTYCZNA GOSPODYNI

Kronika mody.

W tym roku szybko jesień się zbliża, jesień chłodna i deszczowa .To też od dłuższego czasu pojawiają się płaszcze jesienne, które tak samo, jak lat ubiegłych, będą zawsze noszone. Najmodniejsze będą płaszcze jednolite z kolorowym kołnierzem i mankietami. Modne będą wykończenia ze skóry, co jest naturalne, skoro używane są do płaszczy paski, opasujące biodra. Nie należy jednak bezwzględnie naśladować tej nowości. Dozwolona ona tylko dla tych, których biodra są małe i szczupłe.

* * *

W Paryżu przeważają dziś suknie lekko tylko drapowane, podkreślając nieznacznie biodra, i te zdaje się mają największej powodzenia.

Oryginalny, chociaż ekscentryczny, jest krój spódnicy, której model przezwano „tonneau“ (beczułka), o obfitych fałdach, które rozszerzają się najbardziej między biodrami a kolanami, zwężając się gwałtownie u dołu. Inny krój, zwany „toupie“, o fałdach, które biegną poniżej bioder i tworzą w kształcie istotnie tę zabawkę dziecinną, zwaną „bąkiem“. Suknie te można nosić tylko kobiety wysmukłe. Przy dzisiejszych gorsetach linia naturalna nie istnieje i krawcowe stosują ją odpowiednio do każdej budowy .Linia pasa ustala się dowolnie; niektóre paski obniżają stan do bioder.

Ponieważ suknie są u dołu bardzo wązkie, więc aby zapewnić swobodę ruchów, rozcinają je z przodu lub na boku. Przy rozpięciu suknia ujęta jest zwykle w kilka fałdów, których linie biegną ku tyłowi. Materye modne są tak miękkie i elastyczne, że nadają się doskonale do wszelkich draperyi.

Bluzka z baskiną jest ciągle bardzo w modzie i, zdaje się, nie ustąpi z nowym sezonem. Utrzymuje się ona dzięki swym zaletom praktycznym. Łatwą jest do zrobienia i można ją nosić ze wszystkich materyałów.

* * *

U nas (za wzorem Wiednia) spódnice noszą suto marszczone z przodu i układane w głębokie fałdy z tyłu. Jest to moda ładna i dla szczupłych i otyłych; pierwszym nic przeszkadza, drugim pozwala gubić pod falistą powłoką nadmierne wypukłości figury.

* * *

Rękawy długie przeważnie są noszone. Do strojnych jednak staników i bluzek noszą rękawy półkrótkie, odsłaniające łokieć ręki. Modne są rękawy szerokie pod pachami, stanowiące luźne fałdy.

* * *

Wśród materyałów jesiennych miękkie materyały trzymają prym. Moda będzie kolorowa, co zawsze ładne jest dla osób młodych, choć mniej praktycznie i mniej odpowiednie dla naszego klimatu, w którym deszcze tak często bywają przyprawą dnia. Szare, czarne, ciemne tony, łatwiej znoszą te kaprysy pogody, aniżeli je znosiły różne barwne odmiany sukien. Dlatego też nasza ulica zawsze zostanie ciemną w porównaniu z ulicami stolic o jaśniejszym niebie.

* * *

Kapelusze stanowczo nosić będą małe i bardzo skromnie ubierane.

* * *

Żaboty, kołnierze będą ciągle tak samo modne, jak w roku zeszłym. Idzie to w parze z niezmienioną modą żakietów, których ozdobą jest piękny żabot.

* * *

Bielizna kolorowa kobieca zupełnie nie jest używana. Natomiast panowie noszą zawsze koszule kolorowe z białemi kołnierzykami.

Praktyczne rady i wskazówki.

Jak zapobiega się poplątaniu włosów przy myciu.

Kobiety, posiadające długie, gęste włosy, niechętnie poddają je specyalnemu pielęgnowaniu. Każdy, komu miłą jest ozdoba jego głowy, powinien jednak dbać o utrzymywanie jej w największej czystości. Do normalnego, zdrowego porostu włosów niezbędnemi są regularne zmywania głowy wodą i dobrem, łagodnem mydłem.

Przed myciem należy włosy dobrze przeczesać i wedle grubości spleść je w trzy lub dwa warkocze, stosując się kierunku ułożenia włosów. Warkocze pierze się w ręce, jak kawałek płótna. Po gruntownem opłókaniu, osusza się głowę ogrzanemi ręcznikami ostrożnie, by zapobiedz poplątaniu włosów. Gdy włosy są napół przeschnięte, to rozplata się warkocze i jeden po drugim czesze szerokim grzebieniem bardzo ostrożnie. W taki sposób nie wydrze się prawie ani jednego włosa. Włosy pozostawia się rozpuszczone i suszy je w ciepłym pokoju lub na słońcu, przyczem należy je często potrząsać, by powietrze miało wszędzie przystęp i by z nich zniknęła wszelka wilgoć.

Jak układać bukiety z nieśmiertelników i z suszonych traw? Koniec sierpnia i wrzesień są chwilą odpowiednią do zbierania kwiatów i traw, mogących służyć do ozdoby mieszkań: wrzos, nieśmiertelniki, sitowie, — rozmaite polne trawy. Wrzos ułożony w bukiet lub wianek, może tak pozostać przez całą zimę. Z nieśmiertelnikami większy trud, ale też i lepszy skutek. Wrzos prędko się zakurzy, osypie, straci barwę; nieśmiertelnik, dumny ze swej nazwy, dzielnie się broni czasowi, zachowuje świeżość i listki nawet i dwa lata z rzędu. Zbierać je trzeba przed zupełnem rozkwitnięciem, ale dobrze otwarte. Bukiet odrazu się układa tak jak ma zostać, ponieważ źle jest przerabiać go po wyschnięciu. Związany lekko zawiesza się na gwoździu w suchem miejscu, w cieniu, nie opierając o ścianę. Po upływie 2 do 3 tygodni, kiedy łodygi zupełnie wyschną, można bukiet wstawić do wazonów lub żardinerek. Tak samo robi się z dużemi gałęziami sitowia i trawy, która rośnie na brzegach stawów w bagnach i na łąkach. Duże ciemne kity trzeba dość wcześnie zrywać, ponieważ pękają w ciepłych pokojach, jeżeli je zbieramy zupełnie dojrzałe, i osypują mieszkanie puchem, niemiłym i trudnym do usunięcia. Puch ten, naumyślnie zbierany z bardzo dojrzałych kit, służyć może zamiast waty lub trawy morskiej do poduszek kanapowych, ale tym razem mniej szczęśliwie naśladuje prawdziwy puch.

Przepisy kulinarne.

Oryginalne kompoty z gruszek:

Kompot polany sosem śmietankowym i kompot duszony. Starannie obrane gruszki karbowanym nożykiem i ugotowane w zimnej, osłodzonej wodzie, oblać sosem śmietankowym, zimnym, przyrządzając go w następujący sposób: kwaterkę słodkiej śmietanki, lub bardzo dobrego niezbieranego mleka, gotującego, zaprawia się dwoma żółtkami ubitemi z cukrem i wanilią i lekko zagrzewa — po ostudzeniu polewa gruszki tym sosem, którego ilość stosuje się do ilości gruszek.

*

Na kilka gruszek, np. 6 sztuk, obranych, kładzie się w rondelek pół łyżki młodego masła i łyżkę cukru i gotuje pod przykryciem prędko aż do lekkiego zrumienienia. Kompot ten jest bardzo dobry.

Zupa z rydzy lub pieczarek świeżych. Opłókane jedne lub drugie poszatkować cienko i ugotować w smaku z włoszczyzny, lub w rosole, osolić, a gdy będą miękkie, pieczarki dłużej się gotują niż rydze, zaprawić masłem z mąką, zagotować i podać z kluskami zwyczajnemi lub francuskiemi.

Orzeszki migdałowe. Ćwierć funta orzechów laskowych i tyleż migdałów słodkich utrzeć na masę, dodawszy 1 funt cukru (pudru) i 2 białka na pianę ubitą. Wszystko razem zagnieść, aby się z tego rodzaj ciasta utworzył. Z masy tej robić małe kuleczki wielkości orzecha tureckiego i ułożywszy je na desce, obsuszyć w letnim zupełnie piecu.

Kuleczek tych nie piec, lecz maczać w gorącym czekoladowym syropie, a ułożywszy je na deseczce, ostudzić w chłodnem miejscu.

Omlet z konfiturami, polany bitą słodką śmietanką. Wysmarować głęboką patelnię masłem i wysypać bardzo miałką bułeczką, ubić sztywną pianę z czterech białek, przygotować cztery żółtka, dwie łyżki miałkiego cukru z wanilią i jedną łyżkę konieсznie przesianej mąki — wrzucić w pianę to wszystko, wymieszać lekko kilka razy łyżką i wlać na przygotowaną patelnię — wstawić na 20 minut w miernie gorący piec (bo w bardzo gorącym podniesie się prędko, ale zaraz opadnie); wyrzuciwszy go z patelni, nałożyć truskawkami w konfiturze, zawinąć i polać bardzo suto słodką bitą śmietanką i jeśli to jest pora świeżych truskawek, ubrać niemi, można też użyć brać konfiturę z wiśni, gotowanemi dobrze słodkiemi gruszkami lub morelami etc.

Najlepszy „sport“ dla kobiet.

„Która z pań, mówi prof. Sergent, chce mieć zdrowy i ładny wygląd, niech się weźmie do najprostszych zajęć domowych. Nic tak nie rozwija łydek i klatki piersiowej, jak chodzenie po schodach z koszykiem „sprawunków, węgla i t. p.

Praca z wzniesionemi w górę rękoma, jak np. zawieszanie firanek, obrazów i portyer znakomicie wpływa na rozwój biustu. Do wyrobienia łopatek i siły ramion nict ak nie pomaga, jak uwijanie się ze szczotką do zamiatania lub froterowania.

Ćwiczenie to jeszcze można urozmaicić noszeniem wody w dwóch konewkach. Wyrabianie ciasta daje prawdziwą okrągłość i siłę przedramionom, a więcej w ciągu jednej godziny wyrobi mięśnie, niż cały tydzień poświęcony tennisowi“.

Sport „domowy“ zdaniem jego wynalazcy, ma jeszcze te nadzwyczajne zalety, że nie tylko nie wymaga żadnych opłat, ale przyczynia się do oszczędności na utrzymanie służby i nie wymaga również najkosztowniejszego wydatku na kostiumy sportowe.

Prof. Sergent, radzi wszystkim paniom próbować tego „sportu“. O złośliwy profesorze!

TEATR MIEJSKI
im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

We czwartek dnia 4-go września 1913 r. w 50-tą rocznicę zgonu Władysława Syrokomli

Po raz pierwszy:

HATKA W LESIE

Dziwactwo dramatyczne w 5 ustępach, napisał Władysław Syrokomla.

OSOBY:

Henryk . . . . . Stanisławski Stan.
Marya . . . . . Janiczówna Janina
Pan Marszałek, ojciec Maryi . . Szymborski Wacław
Pan sędzia Płodozmian . . Siemaszko Antoni
Trzaska, stary myśliwy, sąsiad
Henryka . . . Bończa Leonard
Czcionka, księgarz-edytor . . Noskowski Zygmunt
Mateusz, stary służący . . Trzywdar Józef
Pierwszy wieśniak . . . Puchalski Bolesław
Drugi wieśniak . . . Orwid Józef
Trzeci wieśniak . . . Kochanowicz Jan
Czwarty wieśniak . . . Górski Aleksander
Lokaj . . . . Senowski Grzegorz

Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10.

REPERTUAR:

Czwartek: „Chatka w lesie“, dziwactwo dram. w 5 ustępach Wład. Syrokomli.

Piątek: „Taniec czynowników“, komedya w 4 aktach L. Birińskiego.

Sobota: „Nin“, tragedya każdego dnia, w 4-ch aktach (9 obrazach) Józefa Dymowa.

Niedziela: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach, A. Lasoty.

Poniedziałek: „Ksiądz Marek“, poemat dram. w 5 obrazach.

Lekcyi śpiewu solowego udziela

Stanisław Bursa

artysta-śpiewak, kierownik koncesyonowanej szkoły śpiewu
ul. Kremerowska 10, I. p. Tel. nr. 257.
Przyjmuje codziennie od godz. 5-tej popołudniu.
Klasę gry fortepianowej prowadzi p. Karolina Wimmerowa, uczennica Mikulego.

Gdzie mieszkać i jadać należy w Krakowie.

HOTELE.

Z nowoczesnemi wygodami
HOTEL „CITY“
KRAKÓW, ul. św. Gertrudy 28.
Pokoje od **3 koron** za dobę.

RESTAURACYE.

K. NOREK i Sp.
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 31
Poleca kuchnię domową oraz bufet obficie zaopatrzony.

W. KARBOWSKI
MASAŻYSTA

przeprowadził się z ul. Szpitalnej na ul. Floryańską l. 55 I. piętro.

Co należy czynić aby krowy dużo mleka dały?



Należy przeczytać sobie dziełko, pod tytułem:

MLEKO

które zawiera niezbędne rady dla każdego gospodarza. Cena egzempl. tylko 80 hal. już z przesyłką poczt. Zamówienia wraz z należytością, (także w markach pocztowych) pod adresem:

Redakcya „PRAWDY“ Kraków.

Biblioteka.

Skarbiec powieści

przynosi bezwzględnie ciekawe i dobre powieści, romanse, nowele i humoreski. Każdy tom w objętości 96 stron, w ozdobnej okładce, kosztuje tylko **30 halerzy.**

Dotychczas wyszły następujące tomiki:

1) **Andzia,** oryg. powieść współczesna L. Libawskiego.
2) **Miłość śpiewaka,** współczesna powieść z życia artystów, napisał L. Wyrwicz.
3) **Baronówna,** pow. przez Idę John, spolszczył Jan Rawski.
4) **Kobieta z kociemi oczyma,** powieść, napisał L. Komarowski.
5) **Na hrabiowskim zamku,** powieść współczesna przez H. Seifarta, spolszczył A. Zarliński.
6) **Narzeczona lotnika,** powieść na tle współczesnych stosunków, z francuskiego przełożył F. Miron.
7) **Niedola Znajdy,** pow. współczesna, napisał J. Wilimski.
8) **Człowiek niewidzialny,** powieść z roku 2112, napisał Z. O.
9) **Tajemnicza kabalarka** powieść z życia, napisał M. Rausi.
10) **Czarny pugilares,** powieść z życia napisał M. Rausi.
11) **Zaginiony Klejnot,** oryginalny romans, napisała Katarzyna Wieczorek.
12) **W sidłach szatana,** oryginalny romans, napisał M. Rausi.
13) **Kwieciarka,** oryginalny romans.
14) **W pętach milczenia,** powieść W. Waleckiego.
15) **Intrygancka macocha,** powieść współczesna z angielskiego.

Skarbiec powieści można otrzymać w każdej księgarni jakoteż w Księgarniach kolejowych lub też wprost z Wydawnictwa „SENZACYA“, Kraków, Zielona 7/n. za poprzedniem nadesłaniem po 30 hal. za każdy tomik.

Rutynowany

subjekt cukierniczy, znający także sztukę kucharską, poszukuje posady. — Oferty proszę nadsełać pod „Pomoc“, Poste restante, Wieliczka 2804. [794

Jan Oremus

zakład ślusarsko-artystyczny i budowlany.
Kraków, Długa l. 9.

ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WĘDLIN
Andrzej Różycki
Kraków, Sławkowska 22.

Poleca znakomite młode szynki, boczki, karczki, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę i smalec polski. Do sklepów znaczny opust.

Wysyłki za pobraniem odwrotnie. [383

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

SZKOLE KROJU i SZYCIA
przy ul. św. Krzyża l. 7.

Kurs najświeższego, francuskiego kroju, systemu Worth'a (bez poprawek) zacznie się dnia 2 września. Dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek, warunki zniżone. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od ½9 do 10 rano i od 3-ej po południu do 6-ej. [788.

SZKOŁA BUCHALTERYI

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, I. p.
Telef. 2113. Telef. 2113.

przygotowuje do praktycznego **egzaminu z buchalteryi kupieckiej** pojed. i podw., składanego w **Akademii handlowej w Krakowie** i do teoretycznego egzaminu **rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej** pojed. i podw., składanego w c. k. **Namiestn. we Lwowie. Nowe kursa rozpoczną się dnia 10 września 1913.** Wpisy na oba powyższe kursa przyjmuje

BIURO BUCHALTERYJNE
ul. Floryańska L. 55, I. p., telef. Nr. 2113.

Biuro buchalteryjne sporządza bilanse, zakłada nowe i przerabia niedokładne księgi handlowe i przyjmuje wszelkie prace w zakres buchalteryi wchodzące pod dyskrecyą za bardzo niską opłatą.

Moja szkoła pisania na maszynach uczy pisania na maszynach, pomnażania pism na maszyn. różnych systemów.

Cena za kurs buchalteryi z nauką pisania na maszynie 100 koron, płatne w ratach miesięcznych.

STANISŁAW BURNATOWICZ
Nauczyciel buchalteryi, kwieskow. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy lustrator Stowarzyszeń zarobk. i gospod. Zaprzysiążony znawca ksiąg handl., spraw rachunk. i kasow. przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, były dyrektor banku. [382

WYBUCH

śmiechu wywoła u każdego bogato ilustrowany

tom zbiorowy Humorysty

zawiera:
Monologi - Kuplety - Humoreski - Anegdoty - Wiersze - Oracye oraz 75 rycin i t. p. Wysyła za nadesłaniem **70 hal.** opłatnie. Wydawnictwo „WOLNE CHWILE“, Kraków, ul. Zielona l. 7/n

---

Zmiana lokalu!

Zakład artystyczno-rytowniczy

Jakóba Walenty

znajduje się obecnie przy ul. Sławkowskiej l. 3 (Hotel Saski) i poleca się nadal łaskawym względom Szan. Odbiorców.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.,

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające **składem** chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, **tudzież** specyalne lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu **prof.** Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko [125

Kuchnia polska

Niezbędny podręcznik dla kucharzy i gospodyń wiejskich i miejskich. Jedynie praktyczne i oszczędne przepisy przyrządzania potraw do smacznych, tanich i zdrowych obiadów, ciast, kremów itp. Wysyła za nadesłaniem **kor. 3** pocztą opłatnie Administracya „Nowe Wolne Chwile“, Kraków Zielona 7/N.

Studenci

znajdą opiekę z całem utrzymaniem. Adres: Kraków J. B., ul. Zielona l. 4 II. p.

OLIWA

do podłóg przeciw kurzowi 5 kg. Btto opłatnie do każdej miejscowości
Kor, 3.70.
Przy większym odbiorze specyalne oferty.

LAKIER
do tablic, gąbki, kreda szkolna.

WAPNO
i kwas karbolowy do desinfekcyi polecają najtaniej

REIM i Ska
KRAKÓW, RYNEK 37.

ŚLUBNE

Obrączki złote wykonuje najtaniej, oraz posiada gotowe na składzie (za grawirowanie tychże nic nie liczy) [394

S. ZOŁDANI
jubiler
Kraków, ul. Mikołajska l. 28.

Celujący uczeń

6-tej klasy gimnazyalnej, zdolny pedagog (specyalność matematyka) poszukuje lekcyi. Wiadomość w Administracyi „Nowin“.

WYBORNY MIÓD

płynny, świeży, deserowy, kuracyjny z własnej pasieki 5 kg. blaszanka kor. 8·—. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litrowy gąsiorek kor. 6·80. Wysyła za zaliczką, albo za poprzedniem nadesł. pieniędzy. J. M. Farba, Podhajce 34.

Sławne z dobroci

Cukry deserowe

poleca [747
Józef Siermontowski
KRAKOW
ULICA BRACKA.

Przyjmie

zaraz chłopca do praktyki rytowniczej zakład art.-rytowniczy **J. Walenty,** Kraków, Sławkowska, Hotel Saski.

Potrzebny

chłopiec 16-to letni do ekspedycyi za stałą płacą tygodniową lub miesięczną w Administracyi „Wolnych Chwil“ Kraków, Zielona 7.

C. k. austryackie koleje państwowe

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go maja 1913 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa.

12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·50 w nocy (poc. posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·13 w nocy (posp.) do Czernowiec.
3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowiec, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, połączenie do Warszawy.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·20 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńcá, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·40 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·[illegible] rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Zywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·10 do Zakopanego i Rabki (od 15 czerwca do 30 września włącznie).
7·30 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·10 (osob.) do Wieliczki.
8·25 (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·46 rano (posp.) do Podwołoczysk.
9·30 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Zywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·30 rano (osob.) do Wiednia.
10·25 przedpoł. (osob.) do Zakopanego (od 15 czerwca do 30 września włącznie).
10·45 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popoł. (miesz.) do Wieliczki.
1·42 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·42 popoł. (osob.) do Trzebini (co niedziele i święta).
1·57 pop. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Zywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·35 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·48 pop. (osob). do Trzebini.
2·51 pop. (błysk.) do Lwowa (z połącz.)
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·25 popoł. (osob.) do Suchy i Zywca.
5·40 pop. (osob.) do Tarnowa, Łańcuta, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·00 popoł. (osob.) do Oświęcima.
6·45 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·55 wieczór (osob.) do Tarnowa.
7·40 rano (miesz.) do Wieliczki.
7·44 wiecz. (posp.) do Karlsbadu.
7·55 wieczór (osob). do Suchy, Zwardonia, Zywca, Gorlic, Zagóra i Przemyśla.
8·00 wieczór (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wieczór do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·15 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·35 wiecz. (posp.) do Wiednia.
10·55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·55 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy i do Zakopanego.

Przychodzą do Krakowa.

12·40 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3·07 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·30 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·52 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów. Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·30 rano (posp.) z Wiednia.
5·55 rano (osob.) z Nowego Zagórza z Zakopanego przez Suchę.
6·00 rano (posp.) z Wiednia. Połączenie z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·20 rano (osob.) z Oświęcima.
7·20 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·35 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcima.
8·15 rano (osob.) (od 1 czerwca do 30 września włą- cznie) z Tarnowa.
8·46 rano (posp.) z Karlsbadu.
8·44 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa i Nowego Sącza.
9·05 rano (osob.) z Granicy. Połączenie z Warszawy.
9·35 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
11·20 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
11·55 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·58 popoł. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 popoł. (osob. sezon.) z Tarnowa w niedzielę w czwartki i święta.
1·24 popoł. (osob) ze Lwowa.
2·05 popoł. (osob. sez.) z Zakopanego.
2·20 popoł. (błysk.) ze Lwowa.
2·45 popoł. (posp.) z Wiednia.
3·35 popoł. (osob.) z Wieliczki.
4·45 popoł. (osob.) z Oświęcima i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4.52 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Teplitz, Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Zywca.
5·50 popoł. (osob.) z Tarnowa, Nowego Sącza, Stróż i Jasła
6·14 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) ze Lwowa i Podwołczysk.
6·53 wiecz. (osob.) od Stryja, Sambora.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
7·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk.
8·10 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna, Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
8·23 wiecz. (osob.) z Zakopanego i Rabki.
8·50 wiecz. (osob.) od Trzebini (w niedzielę i święta).
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwernii.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·45 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·24 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11.05 w nocy osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
11·38 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

L. 5728.

eliczka, dnia 2 września 1913.

Ogłoszenie!

Dnia 12 września 1913 odbedzie się w tute- szym Magistracie licytacya za pomocą pisemnych ofert na dzierżawę prawa poboru opłat gminnych od piwa, spirytusu itp. na lat 6., tj. od 1-go stycznia 1914 do 31 grudnia 1919.

Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz dzierżawny 40.000 koron, od której wyż- licytować się będzie.

Oferty zaopatrzone jednokoronowym stemplem wnosić należy w dniu licytacyi najpóźniej do go- dziny 1-szej po południu.

Do ofert należy dołączyć wadyum w wysoko- ści 20% ofiarowanego czynszu gotówką lub papie- rach wartościowych, losowaniu niepodlegających. W ofercie ponadto winien oferent stwierdzić, że mu Wy- warunki licytacyjne i instrukcya, która przez Wy- dział krajowy wspólnie z Namiestnictwem we Lwo- wie zatwierdzoną została, dokładnie są znane i że się tymże w zupełności poddaje.

Warunki te i instrukcyę przeglądać można w Magistracie w godzinach biurowych od 8-mej rano do 3-ciej po południu.

Magistrat miasta
Burmistrz:
AYWAS mp.

Wydawca: Krakowskie Tow. Wydawnicze. — Naczelny i odpow. redaktor: Ludwik Szczepański — Drukarnia „Prawdy" pod zarządem Józefa Jondry w Krakowie.